NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.
Rok IV. Kraków, środa 28 września 1921. Nr. 257.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Pocz. Kasy Oszczędn. Nr. 141.125
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena nru 10 Mk.

Prenumerata: w Krakowie i na prowincyi mies. 240·—, kwart. 720·— M
w Krakowie z odnoszeniem do domu . . . 270·— „ 810·— „
Na prowincyi: z przesyłką pocztową 285·— „ 855·— „
Za granicą: z przesyłką pocztową . . . 325·— „ 975·— „
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 7·— Mk., wiersz nonparel 1-szpalt. Mk 20. Nadesłane Mk 50·—. Wiersz nonparelowy 1 szp. w tekście Mk 70·—, Wiersz nonp. 1 szpalt. na I. stronie 80 Mk
Zawiadomienia ślubne i gratulacye 200 Mk.

Zamach na Naczelnika Państwa

Kraków, 27 września.

Niedzielna zbrodnia lwowska poruszyła do głębi wszystkich obywateli Rzeczypospolitej. Przyszła ona niespodzianie nie tylko dla tych, którzy geograficznie są dalsi od gorącego terenu wschodniej Małopolski, ale także dla ludności lwowskiej. Nikt nie mógł przypuszczać, by sympatyczna postać Naczelnika Państwa, indywidualność o przeszłości niemal rewolucyjnej, dziś symbol jedności Rzeczypospolitej i jej najlepszych usiłowań, zdążających do nadania Państwu charakteru demokratycznego mógł stać się celem potwornego zamachu.

Dreszcz przechodzi nas na myśl, ileby Państwo w tej chwili wytężonej walki o ustalenie warunków bytu i o zwycięstwo myśli demokratycznej było straciło, gdyby strzał był nie chybił celu.

To też łączymy się w uczuciu szczerej radości, że dobra gwiazda Piłsudskiego, któremu danem było poprzez dziesiątki Scyll i Charybd przeprowadzić nawę państwową do przystani, jeszcze nie spokojnej, ale bądź co bądź do przystani, ustrzegła Państwo i jego najwyższego dostojnika od skutków strzału, który mógł się tak łatwo stać fatalnym. Łączymy się w szczerych życzeniach, jakie w tej chwili z wszystkich stron Rzeczypospolitej zbiegają się ku Piłsudskiemu, jako człowiekowi i Naczelnikowi.

— — — — — — — —

Sprawa ma jednak i drugą stronę, na którą trzeba z całym spokojem zwrócić uwagę, by przestrzedz przed dalszymi nieopatrznymi błędami, jakie dzieją się w polityce naszej pod okiem rządu dzięki czynnikom niesionym na falach szowinizmu nie bardzo różnego od tego, jaki z Fedaka uczynił zbrodniarza.

Polityka nasza musi sobie odnośnie do wschodniej Małopolski zdać jasno sprawę ze swego systemu: siłą czy pokojem, drażnieniem, czy porozumieniem.

Zdaje się nie ulegać dziś kwestyi i rząd zapewne zdaje sobie z tego sprawę, że siła jest w tym wypadku z całego rzędu motywów zewnętrznej i wewnętrznej polityki złym, fatalnym systemem. Rząd też na ogół nie kroczy tą drogą, niektóre jednak odłamy społeczeństwa polskiego niszczą swem postępowaniem zamysły rządu.

Pytamy, czy celowe, politycznie mądre były niektóre przemówienia na Zjeździe dziennikarzy polskich, choćby tylko przemówienie... pposowca p. Feldmana? Pytamy, czy wskazane były w tej chwili podniecenia i podrażnienia politycznego uchwały polskiej młodzieży akademickiej, podjudzanej i prowadzonej przez p. Głąbińskiego? Pytamy czy mądrem jest uchwalanie uniwersytetu ukraińskiego w komisyi sejmowej i równoczesne niemal ustanawianie normy procentowej na uniwersytecie lwowskim?

Czy kroki takie leżą rzeczywiście na linii intencyi rządu, który wszak dąży do tego, aby kraj, to znaczy ludność jego pozyskać dla idei państwowej? Zdaje się nam, że nie. Ale rząd nie ma siły, by te objawy okiełznać, by nie pozwolić, aby Polskie Rady narodowe we wschodniej Małopolsce prowadziły rządy na własną rękę ponad głową Warszawy.

Zbrodnicze strzały Fedaka, któremu herostratowa sława Siczyńskiego zapewne sen płoszyła z oczu, pogorszyły sytuacyę podwójnie: utrudniły rządowi porozumiewawcze stanowisko, dolały oliwy do ognia i tem samem najbardziej zaszkodziły samemu społeczeństwu ukraińskiemu.

Nie tędy droga — do zgody między ludami. Rząd jednak nie śmie tracić zimnej krwi, bo łatwo mógłby sytuacyę jeszcze bardziej pogorszyć.

Po zamachu.

Lwów. PAT. Przy dokładniejszem badaniu szczegółów zamachu okazało się, że czwarty strzał dany, przez sprawcę, nie był targnięciem się na własne życie, lecz tylko wyniknął z zamętania się sprawcy z tłumem. Zeznania złożone przez sprawcę w czasie śledztwa, co do przyczyny zamachu oraz co do osób, przeciwko którym zamach był skierowany, są nader bałamutne. Podkreślić należy niski stan moralny winowajcy.

Lwów. (E. E.) Sprawca zamachu Stefan Fedak podtrzymuje swe zeznania, jakoby zamiarem jego było wykonanie zamachu na wojewodę Grabowskiego, a nie na Naczelnika Państwa.

Lwów. (Tel. wł). W związku z zamachem na Naczelnika Państwa dokonano tu dziś licznych aresztowań wśród wybitnych osobistości ukraińskich. Policya prowadzi bardzo energiczne śledztwo, które ma być ukończone do dwóch dni.

Zamach wywarł wielkie wrażenie wśród ludności miasta, a także wśród licznych obcych bawiących we Lwowie z okazyi Targów wschodnich.

—

Warszawa. PAT. Dzisiaj rano wysłane zostały z prezydyum rady ministrów dwie następujące depesze:

Naczelnik państwa, Lwów.

„Naczelnikowi w imieniu swojem i rady ministrów śle wyrazy najszczerszej radości z powodu uniknięcia niebezpieczeństwa. Niech Bóg ochroni życie Jego dla dobra Polski. Ponikowski".

Wojewoda Grabowski, Lwów. „Serdeczne wyrazy najgłębszego współczucia, śle Ponikowski".

Kraków wobec zamachu.

Kraków, 27 września.

Wiadomość o zbrodniczym zamachu ukraińskiego studenta Fedka, dokonanym podczas uroczystości otwarcia Targów Wschodnich we Lwowie na Naczelnika Państwa, rozeszła się wczoraj wczesnym rankiem po Krakowie lotem błyskawicy, wywołując wszędzie zrozumiałe oburzenie a zarazem radość z powodu nieudania się zamachu.

Wojewoda krakowski Dr Gałecki wysłał telegram do Naczelnika Państwa z wyrazami radości z powodu jego ocalenia podczas zbrodniczego zamachu. Również Prezydyum m. Krakowa przybywszy do p. Wojewody, złożyło na jego ręce wyrazy radości z powodu ocalenia Głowy Państwa. Wojewoda krakowski i Prezydyum miasta wysłali depesze do wojewody lwowskiego p. Grabowskiego z życzeniami jak najrychlejszego powrotu do zdrowia. Nadto szereg stowarzyszeń kulturalnych i społecznych wysłało serdeczne telegramy do kancelaryi Naczelnika Państwa. Jak się dowiadujemy Towarzystwo byłych Legionistów urządza w najbliższych dniach dziękczynne nabożeństwo z powodu szczęśliwego wyjścia z niebezpieczeństwa Naczelnika Państwa.

Stan zdrowia wojewody Grabowskiego.

Lwów. PAT. Stan zdrowia wojewody Grabowskiego jest zupełnie zadowalający. Według orzeczenia lekarzy, odniesione rany nie budzą żadnego niepokoju.

—

P. Michalski przyjął tękę ministra skarbu.

M. Warszawa. (Telefonem). Sprawa nominacyi p. Michalskiego na ministra skarbu nie została załatwiona na sobotniem posiedzeniu Rady ministrów. Główną przeszkodą okazał się warunek kandydata, domagający się zniesienia ustawy o 8-godzinnym dniu pracy. Dr Michalski obstaje przy zapatrywaniu, że tylko bardzo intenzywna praca ludności zdoła uratować kraj od ruiny gospodarczej. Natomiast minister pracy p. Darowski usilnie zabiega o utrzymanie ustawy o 8-godzinnym dniu pracy. W innych kwestyach doszło do porozumienia; p. Michalski cofnął swój warunek w sprawie wstrzymania wykonania ustawy o reformie rolnej.

Wobec niemożności kompromisu z min. Darowskim p. Michalski wyjechał wczoraj do Lwowa. Na skutek starań ministrów p. Darowski pojechał następnym pociągiem za dr. Michalskim dla kontynuowania pertraktacyi, które stanęły na martwym punkcie.

W ostatniej chwili dowiaduję się, że dalsze rokowania we Lwowie doprowadziły do pomyślnego wyniku. P. Michalski przyjął ofiarowaną mu tękę. Bawiący we Lwowie Naczelnik państwa podpisał dziś nominacyę p. Michalskiego na ministra skarbu.

Przed ekspose premiera.

M. Warszawa. (Telefonem). Dzisiejsza Rada ministrów zajmowała się opracowaniem ekspose, które premier Ponkiowski wygłosi na wtorkowem posiedzeniu Sejmu. Obrady były bardzo ożywione.

Memoryał klubu posłów żyd. do premiera.

M. Warszawa. (Telefonem). Klub posłów przy Tymcz. Żyd. Radzie narodowej przesłał dziś do premiera Ponikowskiego obszerny memoryał, przedstawiający dezyderaty ludności żydowskiej. Memoryał powołując się na rozmowę posła dra Thona z premierem porusza cały szereg kwestyi, których niezałatwienie jest połączone ze szkodą państwa i ludności żydowskiej.

Warunki „zbawienia".

Kraków, 27 września.

(Th). Pan dr. Jerzy Michalski, upatrzony na zawiadowcę skarbu państwa, — w międzyczasie już pono na „Wschodnich Targach" zamianowany ministrem skarbu, — chce się podjąć ratowania finansów państwowych, ale tylko pod pewnymi warunkami. Jeżeli się nie mylimy, to począwszy od Bilińskiego aż do Michalskiego każdy kandydat na tękę skarbu stawiał swoje warunki, które mu mniej czy więcej przed dokonaniem nominacyi spełniano. Już Biliński, w którym widziano jedynego człowieka, zdolnego do dźwigania olbrzymiego ciężaru państwowych finansów, wprost jakoby „męża opatrznościowego", zażądał dla siebie — dyktatury. On to rozstrzygać będzie o wszystkich wydatkach, choćby najmniejszych, a jego „veto" będzie miało bezwarunkowo moc wstrzymującą. Zgodzono się na to. A jednak skarbu państwa nie uratował.

Nie uratował go i p. Władysław Grabski. Owszem, doszczętnie go zniszczył. Przepowiedziano p. Grabskiemu z trybuny sejmowej, że jego ministerstwo wejdzie do historyi jako ministerstwo drożyzny i dewaluacyi, a to się spełniło. A miał p. Grabski większe możliwości jak każdy inny, już choćby dlatego, że nie miał przeciw sobie licznych bezwzględnych buntowników — endeków. Swój katastrofalny spadek zaczęła marka polska właśnie za rządów Grabskiego, a od tego czasu już tylko stale spada. Ani na chwilę się wydatnie nie podniosła.

Pan Steczkowski również był do pewnego stopnia dyktatorem. Miał tego rodzaju układ przed nominacyą swoją, a kiedy był w urzędzie, mógł każdej chwili i w każdej sytuacyi wymusić dla siebie posłuch — groźbą ustąpienia. A wiadomo, że w Polsce przed niczem niema takiej obawy, jak przed ustąpieniem ministra skarbu. Tak mało jest kandydatów, pozornie choćby do tej teki zdolnych, a tak znikoma jest ilość osób w Polsce, któreby miały odwagę kusić się o próbę rozwiązania problemu skarbowego, że wyszukanie ministra skarbu należy z pewnością do najcięższych trosk każdego premiera. Każdorazowy minister skarbu ma swoje „pretium raritatis". Dlatego z natury rzeczy jest najbardziej wpływową osobistością w gabinecie. Minister skarbu **j e s t** dyktatorem bez względu na to, czy sobie to uprzywilejowane stanowisko wymówił z góry, czy też nie. Był tedy i p. Steczkowski dyktatorem, ale marki polskiej nie podniósł. Czy tego nie chciał uczynić? Czy nie był świadom w całej pełni olbrzymiego brzemienia odpowiedzialności, jakie na nim ciążyło wobec państwa i społeczeństwa? Owszem — chyba nikt p. Steczkowskiemu tych wszystkich cnot obywatelskich nie odmówi. On kursu marki polskiej nie podniósł, a nie powstrzymał jej katastrofalnego upadku aż do najniższego sąsiedztwa zera, bo nie mógł, bo to przechodziło jego siły.

Bo też co to znaczy: być dyktatorem? To znaczy, że ktoś jest mocen narzucić swoją wolę i wolę tę przeciw woli innej przeprzeć. A ta narzucająca się wola ma oczywista swoją wytkniętą linię, swoją tendencyę, swój niewzruszony cel. Czy może jednak u nas być utrzymaną taka linia, taka tendencya? Nie. Pan Steczkowski był nieraz zmuszony wykonywać operacye finansowe, które od jego linii bardzo a bardzo znacznie zbaczały. On **m u s i a ł** to zrobić. Skoro więc nie mógł utrzymać swojej linii, to rzecz jasna, że jego dyktatura stała się iluzoryczną. Nie można naturalnie o tych rzeczach wyraźnie i niedwuznacznie mówić, ale nie będzie trudno nikomu odgadnąć, że bywają u nas takie sytuacye, w których prosta linia się załamuje. Pan Steczkowski jest człowiekiem bardzo zrównoważonym i spokojnym, człowiekiem, który nie łatwo wypada ze swoich postanowień. A jednak **m u s i a ł** z nich wypaść.

Teraz przychodzi p. Michalski ze swoimi warunkami, ze swoją dyktaturą, ze swoją biernią. Czy potrafi je utrzymać? Z pewnością — nie.

Inna rzecz — to jego żądanie odnoszące się do zmiany lub całkowitego zniesienia istniejących ustaw. Tu już sprawa przybiera charakter nawet groźny, bo burzycielski. Czy można od sejmu żądać, ażeby zniósł dwie kardynalne ustawy, do których dwa największe odłamy społeczeństwa, klasa robotnicza i włościaństwo, tak niesłychanie dużą wagę przywiązują? Tak ustawa o ośmiogodzinnym dniu pracy, jak ustawa rolna były przez odnośne odłamy społeczne uważane jako najwyższy tryumf zmartwychwstania Polski. Czy można bezkarnie od tych samych odłamów społeczeństwa żądać zrzeczenia się owoców największego zwycięstwa?

Zresztą — nie wiadomo jeszcze, czy te ustawy istotnie wpływają na dewaluacyę pieniędzy. Mała wydajność produkcyi polskiej ma tysiące innych przyczyn, a nie jest jedną z tych przyczyn, — przynajmniej nie w tak znacznej mierze — ograniczony czas pracy. Ustawa rolna dotychczas nie weszła właściwie w życie. Po za niepokojeniem żydowskich właścicieli ziemskich, co należy do systemu naszych rządów, jeszcze się do wykonania ustawy rolnej poważnie nie zabrano. A chyba niema człowieka umysłowo zdrowego, który będzie sądził, że z taką walutą, przy takim stanie skarbu można przeprowadzić tego rodzaju reformy społeczne. Niema tej masy papieru w całej Polsce, którąby trzeba było zadrukować w biletach pieniężnych, ażeby uzyskać **b i l i o n y**, potrzebne do przeprowadzenia tej reformy. Nie trzeba zatem znosić takich ustaw, które chwilowo, z natury rzeczy nie są aktualne. Zniesienie ustawowe byłoby co najmniej niebezpiecznem drażnieniem szerokich kół społecznych. A rezultat równałby się zeru.

Albowiem nie w tych ustawach leży jądro zła. Ono leży w naszych stosunkach wewnętrznych i zewnętrznych.

Nowy premier ułożył sobie jedno zdanie, które istotnie może służyć jako pełny program polityczny: Należy zaprowadzić zewnętrzny i wewnętrzny spokój. Oto wszystko. Świat musi zacząć wierzyć w Polskę. Świat musi się przekonać, że Polska szczerze dąży do pełnej konsolidacyi wewnętrznej, że nie ścierpi u siebie wiecznych swarów społecznych. Tego przeświadczenia świat jeszcze niema, bo świat czytuje endecko-antysemickie pisma, ociekające krwią, buntujące i podjudzające bezustannie. Te pisma i niektóre praktyki administracyjne robią z Polski poprostu wulkan, który lada chwila może wybuchnąć. Trzeba tylko, po zwycięzeniu naturalnego wstrętu, wziąć do ręki „Dwugroszówkę" i inne pisma tego pokroju, tej moralności i tej kultury, ażeby spostrzedz na pierwsze spojrzenie, co pozbawia Polskę kredytu na świecie, — kredytu moralnego i materyalnego. A bez tego kredytu my się w żaden sposób nie odbudujemy.

Jeżeli istnieją jakieś warunki zbawienia, to chyba tylko ten jeden: zdobycie kredytu świata dla Polski przez zewnętrzny i wewnętrzny spokój.

Może ministrowie spraw zagranicznych i wewnętrznych mogą więcej zrobić dla polskiej waluty, aniżeli minister skarbu...

Z Targów Wschodnich.

Lwów. PAT. Targi wschodnie przedstawiają się imponująco i wzbudzają podziw zarówno u swoich jak i u gości, przybyłych z zagranicy. Prace organizacyjne rozpoczęto w maju. Pierwsze zgłoszenia eksponaty zaczęły napływać dopiero w czerwcu. Przestrzeń zajęta przez eksponaty wynosi 25 tysięcy metrów kwadratowych. Wybudowano na niej ogółem 60 pawilonów, 20 pawilonów wzniesiono w porozumieniu z bankami, prywatne zaś firmy wystawiły 25 pawilonów, razem z kioskami. Budowa pawilonów trwała niespełna dwa miesiące.

Na targach reprezentowane są prawie wszystkie działy przemysłu z całej Polski, nadto liczne działy przemysłu zagranicznego. Zarząd targów wschodnich kładł główny nacisk na działy rolnicze. Pierwsze miejsca zajęły narzędzia rolnicze. Po przemyśle rolniczym zajmuje pierwsze miejsce dział tekstylny, dalej naftowy, drzewny, chemiczny, szklanny oraz motory i przyrządy elektryczne. Wśród wytworów Polska reprezentuje 80%, reszta przypada na Francyę, Rumunię, Czechosłowacyę, Węgry, Austryę i Gdańsk. Wśród kupujących oficyalnie (to jest takich, którzy otrzymali legitymacye na prowadzenie transakcyi), znajdują się przedstawiciele państw europejskich, jak Anglii, Francyi, Belgii, Włoch, Hiszpanii, Holandyi, Niemiec, poza tem przedstawiciele Szwecyi, Norwegii, Danii, Bułgaryi, Jugosławii, Turcyi, Grecyi. Zapowiedzieli swoje przybycie delegaci kupieccy sowietów.

Najsilniej reprezentowany jest przemysł byłej Kongresówki, zwłaszcza przemysł tekstylny, chemiczny, maszyny rolnicze, samoloty, ogółem około 600 firm. Wielkopolska nadesłała przeważnie narzędzia rolnicze, chemikalia, przybory kancelaryjne, meble. Ogółem około 300 firm. Małopolska reprezentowana jest przez przemysł naftowy i drzewny, maszyny i konstrukcye żelazne i betonowe, razem około 400 firm. Ogółem na targach wschodnich reprezentowane są dwa tysiące firm wraz z zagranicą.

Osobno wybudowano dzielnicę towarową, co ma znaczenie nietylko dla targów, ale i dla Lwowa, gdyż może się przydać dla powstania w tem miejscu nowej dzielnicy miasta.

Na targach urzęduje bez przerwy specyalne biuro prasowe, mające do dyspozycyi własną radiostacyę, stacyę telefoniczną oraz bezpośrednie połączenie z państwowym urzędem telegraficznym. Biuro jest przez cały dzień do dyspozycyi prasy.

Zainteresowanie targami wschodnimi jest ogromne, o czem może świadczyć fakt, że w dniu otwarcia sprzedano biletów wstępu za łączną sumę 900 tysięcy marek.

Lwów. PAT. Z Lyonu przybył specyalnie na targi wschodnie referent jarmarków lyońskich Berthelot, sekretarz ogólnego francuskiego związku przyjaciół Polski. Obiecał on, że po powrocie wygłosi w Lyonie odczyt o przemyśle Polski w związku z targami wschodnimi.

Lwów. PAT. Z Bukaresztu przybyła na targi wschodnie specyalna misya naukowo-handlowa dla nawiązania stosunków ekonomicznych z Polską, za pośrednictwem targów.

Lwów. PAT. Na targi wschodnie przybyła znaczna liczba dziennikarzy zagranicznych. Dotychczas bawią tu dziennikarze francuscy z Pragi, Wiednia, Bukaresztu, jeden przedstawiciel prasy amerykańskiej, oraz grupa dziennikarzy skandynawskich, którzy dzisiaj zwiedzili targi. Goście są zdumieni tanością towaru i zaznaczyli, że nie mieli wyobrażenia o bogactwach Polski. Ogółem wszyscy goście przybyli twierdzą, że targi wytrzymają porównanie z innemi tego rodzaju przedsięwzięciami zagranicznemi.

* * *

Lwów. PAT. Pan marszałek sejmu Trąmpczyński, posłowie sejmowi oraz przedstawiciele rządu, którzy przyjechali na otwarcie targów wschodnich, wyjechali dzisiaj wieczorem o godzinie 8.30 do Warszawy.

Dymisya ministra aprowizacyi.

Warszawa. PAT. W dzisiejszym „Monitorze Polskim" ogłoszono dymisyę ministra aprowizacyi Wyczółkowskiego i powierzenie kierownictwa ministerstwa podsekretarzowi stanu p. Stoińskiemu.

Zasady porozumienia gdańsko-polskiego.

Gdańsk. (E. E.) Depesza otrzymana przez senat gdański od delegacyi Wolnego Miasta w Genewie donosi o podpisaniu porozumienia z Polską w sprawie kolei gdańskich. Warsztaty kolejowe oddane być mają Towarzystwom akcyjnym, opartym na kapitałach gdańskich, polskich i neutralnych. Administracya kolei wolną będzie tylko od podatków bezpośrednich, Polska ponosić jednak będzie musiała wszelkie ciężary szkolne i t. p. W sprawie podatków zawartą zresztą zostanie osobna jeszcze umowa. Wskutek zawarcia powyższego układu obie strony zrezygnowały z rekursów, wniesionych przeciwko rozstrzygnięciu komisarza koalicyi w sprawie kolei. Sprawa obrony wojskowej Wolnego Miasta oraz przystani dla statków wojennych polskich w porcie gdańskim zostanie prawdopodobnie w najbliższym czasie po szczegółowem ich zbadaniu przez odnośne komisye Ligii odesłaną do komisarza Hakinga celem powtórnego ich sreformowania.

PO KONGRESIE.

Ze sprawozdania finansowego Egzekutywy syońskiej

Główne źródło dochodów Organizacyi syońskiej stanowił prócz szekla Fundusz przygotowania (Preparation Fund), nazwany potem Funduszem odbudowy (Palestine Restauration Fund) lub Funduszem wyzwolenia (Keren Geulah). Używano go głównie do naprawienia szkód ekonomicznych, spowodowanych wojną, w Palestynie; finansowano zeń również pracę syońskiej komisyi. Na Fundusz odbudowy wpłynęło do 22. lipca 1920 878,048 funtów szterl. Łącznie z innymi dochodami dysponowała w tym czasie Egzekutywa sumą 1,054.052 funtów; z sumy tej użyto dla Palestyny i w Palestynie 921,457 f. szt. (tj. 86 proc. wszystkich pieniędzy), podczas gdy na działalność polityczną Egzekutywy i agitacyę organizacyjną wydano 132,594 funtów. Szkolnictwo palestyńskie wymaga obecnie miesięcznie przeszło 9 tys. f. szt.; na działalność agronomiczną (stacya doświadczalna i i.) wydano od 1. stycznia do 31. sierpnia 1921 r. 35,216 funtów.

Z pośród syońskich instytucyi finansowych wydał w czasie wojny Żyd. bank kolonialny w Londynie nowe akcye. Wpłacony kapitał, który wynosił z końcem 1914 r. 261,132 funtów, wzrósł obecnie do 330,316 f. szt. Przez opodatkowanie Organizacyi, udało się bankowi temu podnieść wedle bilansu z grudnia 1920 rezerwy swe na 146.060 f. szt. Czysty zysk wynosił w roku handlowym 1920 27,566 f., z których wyłączono pięcioproc. dywidendę.

Bank kolonialny ulokował 293,675 funtów w Anglo Palestine Company, która okazała się zwłaszcza podczas wojny nader wartościowym pod względem gospodarczym rzutkim i donośnym instrumentem finansowym w Palestynie. Instytucya ta użyczała po wojnie znaczne pożyczki kolonistom, by mogli przetrwać krytyczne czasy.

Na pokrycie strat, wyrządzonych przez wojnę i wskutek zastanowienia przez rząd turecki działalności instytucyi, użyto zyski banku za lata 1918, 1919 i 1920. Celem wzmocnienia pozycyi banku, mają przejść długoterminowe pożyczki na inną instytucyę, w której zakresie znajdowały się także interesa pożyczkowe.

Palestine Land Devolpment Company, która z kapitałem zakładowym 18 tysi. f. ang., rozpoczęła swą działalność w r. 1908, nabyła do r. 1914 obszar 47.504 dunamów ziemi w Palestynie (w r. 1912 przeszła Dagania na rzecz Ż. F. N.) W czasie wojny nie mogła, jako tow. ang., rozwijać większej działalności, a po okupacyi krajem przez wojska angielskie, było kupno gruntów przez dłuższy czas niedopuszczalnem. Dopiero 1. października 1920 (z otwarciem przez rząd palestyński Urzędu rejestracyjnego) podjęła P. L. D. C. znów swoją działalność. Odtąd przeprowadzała poważniejsze zakupy, bądź sama, bądź też w nich tylko pośredniczyła. Koszta tych obszarów obliczono w bilansie z grudnia 1920 na 93,682 funtów ang. Faktyczna ich wartość jest oczywista o wiele wyższa. Rok handlowy 1920 zakończono zyskiem 1647 f. ang., z których rozdzielono 6 proc. dywidendę. Ż. F. N. powiększył swe dochody z 1,011.000 franków w roku 1913, na 9,637.000 franków w r. 1920. Ogółem wynoszą dochody Ż. F. N. od zaistnienia w r. 1911 franków 29,883.000. Koszta zarządu wynosiły w r. 1920 19 i trzy czwarte proc. dochodów (w r. 1911—33,2 proc.) Od roku 1911 do 1920. wydało centralne biuro Ż. F. N 211,600 egzemplarzy pism agitacyjnych.

Budżet Organizacyi syońskiej za rok 5682

uchwalony przez XII. Kongres.

1) Żyd. Fundusz narod.:

Na zakupno ziemi i amelioracyę f. szterl.	300.000

2) Wkłady przynoszące zyski:

Kredyty dla budownictwa domów po miastach	200.000
Kredyty komercyalne	100.000
Kredyty przemysłowe	100.000
Kredyty dla rolników	100.000
Nawodnienie Audży mały plan Rutenberga	50.000
	550.000

3) Regularny budżet palestyński.

(inwestycye narod. wydatki bieżące) wedle wyszczególnienia	656.000
F. szterl.	1,506.000

Regularny budżet palest. na r. 5682 ustanawia się (w f. szterl.) jak następuje:

a) szkolnictwo	90.000	
budowle szkolne	25.000	
Technika	10.000	
biblioteka	3.000	
	128.000	
b) sprawy sanitarne	100.000	
c) fundusz pracy i wyposażenia dla imigrantów w kraju będących		50.000
d) koszta nowej emigracyi		90.000
e) kolonizacya rolna		225.000
f) stacya doświadczalna		10.000
g) wydatki szczególne		25.000
h) informacye handlowe		3.000
i) administracya		25.000
	f. szt.	656.000

W wyżej wymienionych pozycyach zawarto następujące inwestycye narod.:

pod a)	25.000
pod c)	20.000
pod d)	30.000
pod e)	73.000
f. szterl.	148.000

Budżet biura w Londynie.

Comiesięczne gaże	2.100
Subwencye	160
Inne wydatki biur	390
Nieprzewidziane	200
miesięcznie f. szterl.	2.850

Nowe kierownictwo wszechświatowej org. „Mizrachi".

Karlsbad. (Tel. wł.) Po zakończeniu obrad Kongresu odbyło się w Karlsbadzie ostatnie posiedzenie konferencyi mizrachistycznej, na której dokonano wyboru nowego kierownictwa. W skład palestyńskiej egzekutywy federacyi „Mizrachi" weszli pp. profesor Pick, rabin Fischmann, rab. dr. Schönfeld i H. Riwkind. Do Akcyjnego Komitetu „Mizrachi" zostali wybrani pp.: Stuart Samuel, rabin Kowalski, Teitelbaum, Nüssenbaum, dr. Nurok, dr Landau, Löwenthal, Gedalia Schmelkes, Szapira, Neufeld, Zitron oraz pp. Hirsch, Sper i pani Syrkin.

Z PALESTYNY.

Rozpoczęcie prac w dolinie Jezreel.

Jerozolima. (ŻBK). W obecności gubernatora obwodu Nazaret wzięło 200 żydowskich robotników w posiadanie kompleks obszarów w dolinie Jezreel, znany pod nazwą Nuris, który został, jak wiadomo, zakupiony przez Żydowski Fundusz Narodowy. (Obszar kompleksu Nuris wynosi 50.000 dunamów. Nabyciem tego wzrósł, jak wiadomo, stan posiadania F. Narodowego w trójnasób).

Zatwierdzenie t. zw. małego planu Ruttenberga.

Londyn. (ŻBK.). Inżynier Ruttenberg donióśł telegraficznie zarządowi miasta Jaffy o zatwierdzeniu przez władze londyńskie koncesyi na prace nad rzeką Audżą. Jak wiadomo, odnosi się koncesya ta do opracowanego przez inż. Ruttenberga planu elektryfikacyi obwodu jaffskiego. Inż. Ruttenberg wyraża przekonanie, że realizacya tego planu przyczyni się do rozwoju Jaffy i dobrobytu wszystkich jej mieszkańców.

Nowe pismo żydowskie w Beirucie.

Jerozolim. W Beirucie ukazał się pierwszy numer hebrajskiego tygodnika „Haolam Hajisreli" (Świat żydowski), który ma wkrótce przeobrazić się w dziennik. Pismo redagowane jest przez sefardyjskiego literata, Selima Maksa.

ZE SWIATA ZYDOWSKIEGO.

Niemiecka Agudas Jisroel dąży do utworzenia w Palestynie państwa teokratycznego.

W dniach 22 i 23 bm. obradował w Frankfurcie nad Menem Zjazd niem. grupy org. „Agudas Jisroel". Pierwszy dzień obrad Zjazdu poświęcono wyłącznie sprawozdaniom i omówieniom położenia ogólnej organizacyi „A. J." (referował

Z teatru im. Juliusza Słowackiego.

„Dwie cnoty", komedya w 4 aktach Alfreda Sutro. Przekład Gustawa Olechowskiego. Reżyserował p. Jednowski.

Tematy współczesnych komedyi przypominają kołowrotek o niewielu ramionach. Raz po raz widzimy tosamo ramię, czasem tylko trochę odświeżone, lub przemalowane, tak, że sprawia wrażenie czegoś nowego. Smutna to prawda, że obracamy się w kołowrocie tych samych pomysłów z nieubłaganą konsekwencyą. Mimowoli rodzi się myśl, że dramaturdzy tworzą sztukę na podstawie dokładnego wczytywania się, lub wpatrzenia w tuzin sztuk innych, powstałych w podobny sposób...

Niezmiernie rzadko zabłyśnie blaskiem meteoru oryginalność w samem rozprowadzaniu i zawikłaniu akcyi, w układzie sytuacyi, dowcipach, igraszkach słów, aforyzmach itp. Sama fabuła jednak jest — pomijając drobne waryanty — z reguły tasama.

Innemi słowy i w „Dwóch cnotach" kocha Panton Izabellę, a miłość ta gaśnie, gdy na drodze swego życia spotyka odpowiedniejszą donnę swego serca, Panią Guildford, w której sercu lokuje odwzajemnione uczucie.

[illegible] wchodzą oczywiście w związek małżeński [illegible] kurtyna spada, podobnie jak spadała już [illegible] tysięcy razy z podobnej okazyi.

[illegible] Panton nie jest fenomenem. Orły pragną [illegible] połączenia z gęśmi. Okazuje się jednak, że gęsi — jak w bajce Herza — przebywają obok [illegible] w oczekiwaniu na swego gęsiora.

Może Jerzemu dużo brakuje do geniuszu, ale wzamian za to jest Izabela o wiele bardziej ograniczoną, niż przeciętna gęś. W ten sposób się uzupełniają... Gęsiorem jej jest Klaudyusz. Ten pozuje wprawdzie na geniusza, ale Sutro pokazał nam w nim prawdziwego manekina.

Izabela szczęśliwa u boku Kaludyusza widzi przed sobą niebezpieczeństwo w postaci pani Guildford, której rozmaite damy wielkoświatowe niesłusznie haniebną urobiły reputacyę.

Jerzy po uszy zakochany w rozgęsionej Izabeli, choć go ongi tydzień przed ślubem porzuciła dla Klaudyusza musi z jej polecenia odwiedzić panią Guildford, by od niej tego poetę odciągnąć.

I oto w skromnym saloniku pani Guildford przeszył Jerzego wszechwładny Amor strzałami na wylot. Zbliżył się do niej z podejrzliwością, a okazało się, że ona ma tę samą pasyę, co on: namiętność do nauki historyi. Jerzy ani już myśleć nie chce o Izabeli. Mimo, że z ust jego siostry i Izabeli, dwu „cnotliwych" dam pada grom za gromem na szlachetną panią Guildford wprowadza ją w swój dom na zawsze.

Jerzy pod szczęśliwą się zrodził gwiazdą, że się z Izabelą nie ożenił. Jego życie byłoby jednem pasmem duchowych udrąk, a zresztą Sutry by już wówczas ni wystawiał tak spreparowanych „dwóch cnót". bo go już Gerhard Hauptman w takiem ujęciu kwestyi wyręczył w „Samotnych".

„Dwie cnoty" to komedya angielska, czyli, że autor stawia na ławie oskarżonych pruderyę angielską, damy wielkoświatowe, u których pod pozorami gładkości form towarzyskich, drzemią złośliwość, hipokryzya, snobizm, bajczarstwo.

Ta arystokracya widzi w cudzem oku źdźbełko, a w swojem nie dojrzy nawet belki, siebie uważa za inkarnacyę wszystkich cnót, ale siarką i smołą zionie np. przeciw kobiecie, która starego, niezrzuconego dziwaka — męża ośmieliła się porzucić.

Słyszeliśmy już o tem, słyszeliśmy, ależ z jakim ujmującym wdziękiem i błyskotliwością umiał o tem mówić np. czarujący causeur: Oskar Wilde!

Pierwsze dwa akty „Dwóch cnót" są zabójczo rozwlekłe. Możnaby je znacznie skrócić, zwłaszcza przerażająco długi dyalog Alicyi i pani Guildford. W ostatnich dwu aktach jest dużo humoru angielskiego, bo Sutry pragnie wśród śmiechu mówić prawdę, ale śmiech to zgryźliwy, szekspirowski.

Niezupełnie wydobywano w grze ten humor angielski. P. Jednowski znakomicie ujął sylwetkę Jerzego poza jednym wyjątkiem: miejsca, ożywione humorem nie wychodziły należycie.

Z niepospolitą inteligencyą, kulturą sceniczną i smakiem kreowała postać obłudnej, despotycznej lady Milligham p. Kosmowska.

Obie nowopozyskane siły pp. Żmijewska i Nosaczewska są cennymi nabytkami. P. Żmijewska, utrzymuje zrazu rolę w półtonach, rozwinęła natomiast po pierwszej scenie niezwykle zajmującą grę. P. P. Nosarzewska umiała odpowiednio akcentować ograniczoność Izabeli.

Dużo słodyczy i dobroci ujawniła p. Kacicka-Gallowa w świetnie postawionej roli Alicyi, niezmiernie bladej osóbce, którą jedynie talent p. Kacickiej zdołał ożywić.

Klaudyusza grał anemicznie p. Magnuszewski.

W. Fallek.

Z. Rosenheim i Dr. P. Kohn) oraz sytuacyi niemieckiej grupy Agudy (refer. Dr. Auerbach G. Goldscmidt: Dr. S. Oppenheimer imieniem centrali palest. i L. Munk im. organ. młodzieży). O wrażeniach z Ameryki mówił przewodniczący delegacyi zamorskiej Dr Hildesheimer. Wedle sprawozdań mówców może sytuacya „A. J." uchodzić za zadowalniającą. Rokowania podjęte z rządem brytyjskim w sprawie udziału w „Jewish Agency" są na pomyślnej drodze. Głównym punktem oparcia Agudy są rzekomo kraje wschodnie.

Drugi dzień obrad „A J." zajmował się programem niem. grupy Agudy, wypracowanym przez Dra I. Brennera, który zajmuje najbardziej prawicowe skrzydło „A J." Główna teza zarysu programu brzmi: „Agudyzm żąda przygotowania narodu Bożego i kraju Bożego do ich zjednoczenia pod władzą prawa Bożego w państwie Boga". Jak o tem świadczy dyskusya na temat tego „programu", uważają leaderzy Agudy plan ten za odpowiedni program... pracy.

Przegląd polityczny.

Ekspose premiera bawarskiego.

Po przedstawieniu przez nowego premiera bawarskiego hr. Lerchenfelda i po zaaprobowaniu przez sejm bawarski listy nowego gabinetu, wygłosił hr. Lerchenfeld następujące expose:

„Gabinet, który ustąpił, opierał się o program koalicyjny z czerwca r. 1920. Z tego, że koalicya zmieniła się niestety z powodu wystąpienia jednej partyi, nie wynika wcale, by należało odstąpić od zasad dotychczasowej polityki. Zasadnicze wytyczne, wedle których zamyślam prowadzić przyszłą politykę bawarską, pozostaną tedy te same". W dalszym ciągu przemówienia podniósł premier bawarski zasługi poprzednika i mówił z naciskiem o utrzymaniu zaprowadzonego z trudnością porządku w państwie. O stosunku do Rzeszy powiedział hr. Lerchenfeld: „Na tym punkcie stoję niezachwianie na stanowisku wierności względem Rzeszy i będę prowadził politykę energicznej współpracy we wszystkich zadaniach stojących obecnie przed jej rządem. I ja nie przedstawiam sobie, analogicznie do poprzedniego rządu, państwa inaczej, jak tylko w formie federalistycznej. Przesadny unitaryzm i centralizm sprzeciwia się historyi i naturalnemu podłożu państwa, opierającemu się na samoistnem życiu państwowem poszczególnych krain.

Zarówno interesy Rzeszy jak i kraju wymagają pielęgnowania samoistnego życia państwowego, a przedwszystkiem praw przysługujących poszczególnym krajom wedle konstytucyi Rzeszy. W ten sposób dałoby się uniknąć tarć wzajemnych i sprowadzić wzajemne zaufanie. Natychmiast podejmę na mocy uchwały stałego wydziału sejmu z 11 sierpnia rokowania w sprawie zarządzenia prezydenta Rzeszy z 29 sierpnia 1921 r. i w sprawie zniesienia stanu wyjątkowego w Bawaryi".

Powszechny spis ludności

jest trwałą podstawę dla wszelkich poczynań ustawodawczych i administracyjnych w każdej dziedzinie życia społecznego.

Żydzi a spis ludności.

Zgromadzenie w sprawie spisu ludności.

Kraków, 27 września.

Jak już donieśliśmy w numerze niedzielnym, odbyło się w sobotę wieczorem publiczne zgromadzenie w wielkiej sali kahału w sprawie spisu ludności. Udział publiczności był nadzwyczaj liczny. Przewodniczył p. Kwittner. Zastępcą przewodniczącego wybrano pp. Walkowskiego i B. N. Spirę, sekretarzem p. Drezdnera.

Referent adw. dr. Schwarzbart podkreślił na wstępie swego wyczerpującego referatu z uznaniem postępowość, objawiającą w przyjętych przez Główny Urząd statystyczny zasadach spisu, dodatnio odróżniającą spis ten od ostatniego, odbytego za czasów austryackich. Podniósł także, iż odroczenie spisu dla ludności żydowskiej ze względu na uroczyste święta jest dowodem liberalności, w tym względzie okazanej. Poczem referent przeszedł do samego tematu, obszernie wykazując, że ludność żydowska ma przy spisie do spełnienia podwójny obowiązek ogólno obywatelski i specyalnie żydowski. W obu kierunkach ścisłe i sumienne dokonanie spisu jest nieodzowne, gdyż państwo ma w tem uzasadniony interes, aby znać układ sił gospodarczych, narodowych i społecznych, jeśli pragnie przystąpić do reform, a społeczeństwo żydowskie winno w własnym interesie dopomódz do tego, jeśli pragnie się samo zoryentować w swoich wewnętrznych problemach gospodarczych i kulturalnych. Abstynencya choćby tylko częściowo przy spisie rzuciłaby na ludność żydowską podejrzenia, na które wrogie nam kierunki tylko czekają. Najlepszą drogą — jest droga prawdy. Wyniki statystyki nie mają być dostępne żadnym czynnikom poza urzędem statystycznym, przeto niema obawy, by zapodania natury gospodarczej lub zarobkowej mogły w jakikolwiek sposób być przeciw ludności wykorzystane. Referent wierzy w to, że statystyka wedle intencyi Urzędu statystycznego ma służyć jedynie objektywnej teoryi i być wolna od celów politycznych, nie mniej jednak nie należy się łudzić, że wyniki statystyki nie będą stanowić przedmiotu nauki mistycznej, dostępnej tylko dla kapłana nauki, ale że owszem, posłuży ona rzecz jasna, za podstawę do pewnej walki politycznej, bo statystyka nie jest oderwaną od życia, lecz jest jego wykładnikiem i służyć ma dla polityki, choćby cel i system Urzędu Statystycznego nic z tymi refleksyami statystyki nie miał wspólnego. Dowodem choćby czekanie Sejmu z podziałem okręgów wyborczych aż na wyniki spisu ludności a podział ten wszak będzie niczem innem, jak instrumentem politycznym w rękach partyi wobec siebie, a w rękach całego narodu polskiego wobec mniejszości narodowej. W tym względzie niema się co łudzić. Ale właśnie dlatego należy sobie uświadomić, jak ważnym jest ten spis, aby się módz bronić przeciw próbom ukrócenia praw naszych, wynikających z konstytucyi, a to tem bardziej, że z niektórych odłamów społeczeństwa polskiego usiłuje się już teraz nadać spisowi tendencye polityczną (Strażnica).

Przechodząc po kolei ważniejsze rubryki arkusza spisowego, wyjaśnił referent szerzej rubrykę miejsca pobytu, zawodu, narodowości i języka ojczystego, posługując się autentycznem pouczeniem Urzędu Statystycznego.

W rubryce narodowość Urząd statystyczny, zgodnie z nowoczesną teoryą i praktyką w państwach cywilizowanych stanął na stanowisku subjektywnego przyznawania się do danej narodowości w przeciwieństwie do reakcyjnej statystyki austryackiej. Ludność żydowska będzie zatem miała możność powiedzenia prawdy bez obawy represyi. Wszyscy Żydzi, którzy poczuwają się do narodowości żydowskiej, podadzą ją otwarcie, zgodnie ze swem przekonaniem i świadomością. Referent daje wyraz przekonaniu, że ortodoksya żydowska, która wszak pod względem treści narodowej przoduje innym warstwom narodu stłumi w sobie charakteryzujący ją niestety jeszcze lęk i tchórzostwo i otwarcie po męsku i szczerze zapoda narodowość, do której należy. Przy ostatnim spisie austryackim ta część narodu była bowiem najbardziej podatną dla argumentu gwałtu i zapodawała narodowość nieżydowską. Należy się spodziewać, że tym razem pozbędzie się haniącego braku odwagi, tem bardziej, że nikt od niej kłamstwa nie żąda. Co do innych warstw żydostwa referent jest zupełnie spokojny.

Przechodząc do rubryki „język ojczysty", nie tai referent obawy, że w tym względzie istnieje tendncya by praktyka nadała terminowi „język ojczysty" treść terminu „język potoczny". Należy się tej błędnej, i z jasną terminologią sprzecznej interpretacyi przeciwstawić. Język ojczysty tzn. język ojców. Dlatego też zgodnie z terminologią należy podawać język hebrajski, w każdym wypadku, w którym kto ten język uważa za swój „język ojców" tj. język ojczysty. Wreszcie referent cytuje paragr. 16. „pouczenia", który uzupełnia liberalnie rozporządzenie i wyraźnie wskazuje na to, że „można podawać język białoruski lub język żydowski". Drugie zdanie tego paragrafu dopuszcza podanie dwóch języków ojczystych, co w pewnych warunkach, np. wśród Polaków na kresach i wśród inteligencyi żydowskiej szczególne może mieć zastosowanie.

Statystyka jest, zdaniem referenta, nie tylko martwą fotografią godz. 12. z nocy 30 września, lecz odbiciem sił dynamicznych, tendencyi rozwojowych społeczeństwa. Dlatego też statystyka uwzględnić ma dwie okoliczności: fakty uchwytne dla zmysłów i fakty życia duchowego. Na tem stanowisku stoi nomenklatura obecnej polskiej statystyki. Nie należy jej paczyć przez błędną interpretacyę.

Apelem, by pozostałych dni użyć dla uświadomienia mas żydowskich o ważności spisu dla państwa i narodu żydowskiego i zachęcie społeczeństwa do tłumnego, ochotnego, sumiennego i prawdziwego spełnienia obowiązku, kończy referent swe wywody.

Po rferacie wywiązała się dyskusya. Od niedowarzonych, krzykliwych i płytkich przemówień pierwszych dwu dyskutentów bardzo dodatnio odbijało się spokojne, ładne i na ogół rzeczowe przemówienie p. P. Dembicera, który wyłuszczył swe osobiste zapatrywanie na sprawę łączności statystyka z polityką a w szczególności na tak piekącą u nas sprawę językową. Mowca, starał się wykazać znaczenie języka żydowskiego dla naszej kultury i dla obecnej statystyki. Dodał jednak otwarcie: „Dzień, w którym język hebrajski będzie miał większość w narodzie, on sam się podda". Dziś językiem tym jest język żydowski.

Referent w odpowiedzi na wywody ostatniego mowcy, uznał godny ton przemówienia mowcy, przeciwstawiając mu merytorycznie swoje poglądy, w szczególności na siłę języka hebrajskiego jako czynnika odbudowy kultury żydowskiej i określił swe stanowisko następująco: Nie walczę obecnie przeciw językowi żydowskiemu, lecz za językiem hebrajskim".

Zgromadzenie skończyło się o g. 12 i pół w nocy.

Z pouczenia o sposobie wypełnienia arkusza spisowego.

§ 11. Miejsce urodzenia (rubryka 9).

Dla osób urodzonych w kraju należy w rubryce 9 jako miejsce urodzenia wskazać: w punkcie a) gminę lub miasto i w punkcie b) powiat; dla urodzonych poza granicami państwa polskiego należy podać nazwę państwa, w którem się dana osoba urodziła.

§ 13. Wyznanie (rubryka 11).

Wskazanie wyznania religijnego sposobem ogólnym, np. „katolik" nie wystarcza. Należy wyznanie oznaczyć dokładnie, np. wyznanie mojżeszowe (izraelita). Wpisać należy to wyznanie, do którego osoba spisywana prawnie należy, nie zaś jej przekonanie religijne. Wyznanie dzieci do lat 14 spisuje się według zeznania rodziców, względnie opiekunów.

§ 16. Język ojczysty (rubryka 14).

W rubryce 14 należy podać ten język, którego ktoś używa rzeczywiście od najwcześniejszej młodości. Dopuszczalne są wszelkie języki, będące w użyciu, a więc i język białoruski i żydowski (żargon). Jest też możliwe, że ktoś poda dwa języki ojczyste i o ile się niemi rzeczywiście posługuje, to wskazać je obydwa. Dla dzieci nie umiejących jeszcze mówić, wreszcie dla osób,

które z powodu ułomności fizycznej lub nierozwinięcia umysłowego istotnie żadnego nie używają języka, należy wymienić ten język, który ze względu na ich rodzinę byłby lub będzie prawdopodobnie ich językiem ojczystym.

§ 17. Narodowość (rubryka 15).

Rubrykę piętnastą wypełnia się na podstawie zeznania osoby spisywanej, podając dla niej tę narodowość, do której ona sama siebie zalicza. W tej rubryce należy podkreślać osoby narodowości polskiej dla ułatwienia ich następnego podsumowania.

§ 18. Obywatelstwo obecne państwowe (rubr. 18).

Obywatelstwo państwowe (przynależność państwową) wpisuje się zarówno dla obywateli polskich, jak i dla obcokrajowców na podstawie posiadanych przez nich dokumentów osobistych, a dopiero w braku tychże na postawie zeznań głowy rodziny.

Wycinek z procesu Wereszczyńskiego.

Przesłuchiwany przez sąd w znanej sprawie por. Wereszczyńskiego major Fangor, oświetlając krytyczne stosunki w urzędzie gospodarczym, złożył następujące zeznanie, jak podaje „Rzeczpospolita":

„Nadomiar złego spotkały mnie dwa ciosy, które w znacznej mierze utrudniały mi pracę — ciągnie major Fangor. Oto rozkaz nawoływał do usunięcia pracowników wyznania mojżeszowego, których zakłady liczyły mniej więcej na 10 procent ogólnej liczby urzędników. Wykręcałem się się jak mogłem, bo przeważnie byli to pracownicy wyszkoleni, z dobrą znajomością rzeczy i zdolni. A ponieważ było to w okresie zbliżania się nawały bolszewickiej, a praca była olbrzymia obliczona na 24 godziny na dobę, odciągałem się z wykonaniem rozkazu. W końcu jednak otrzymane pogróżki, nawołujące do bezwzględnego posłuszeństwa co do usunięcia Żydów, w związku z tem, że narażać się nie chciałem — zmusiło mnie do podporządkowania się rozkazowi.

Wszystko to wpłynęło na to, że i czasu nie starczyło mi na zajmowanie się obowiązkiem głównym, jak dziś się okazuje, nie wykonanie którego wywołać musiało złe następstwa".

Bez komentarzy.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

AMALIA WISTREICHÓWNA — Rzeszów
ELIAS ENGLARD — Przeworsk
Zaręczeni w Elul 5681.

Z okazyi zaręczyn p. Wilhelma Wildsteina z p. Franciszką Langdorfówną gratuluje serdecznie
2022 Maurycy Duntuch.

Z okazyi zaręczyn naszego szwagra Wilhelma Wildsteina z p. Franciszką Langdorfówną gratulują serdecznie Lehrmanowie.
2023

Z okazyi zaręczyn mojego przyjaciela Wilhelma Wildsteina z panną Franciszką Langdorfówną serdecznie gratuluje
2024 Izydor Randstein.

Od Wydawnictwa.

Nowe, bardzo znaczne podwyższenie cen papieru gazetowego, podwyżka płac personalu drukarskiego, podwyższenie opłat pocztowych i kolejowych, wreszcie nadzwyczajny koszt wszelkich wydatków, połączonych z Wydawnictwem dzienników wytworzyły w ostatnich czasach tak trudne warunki dla Wydawnictw krakowskich, że zachodzi nieodzowna potrzeba ponownego uregulowania cen prenumeraty.

Z dniem 1-go października b. r. podpisane Wydawnictwa uchwaliły podnieść cenę pojedyńczego egzemplarza na

Marek 20·—

regulując odpowiednio cenę abonamentu.

Cena powyższa, jakkolwiek bardzo znaczna, usprawiedliwioną jest w zupełności niezmiernem podwyższeniem cen papieru gazetowego, która w stosunku do ceny z maja b. r. wzrosła o 300%, podniesieniem cennika drukarskiego, a wreszcie podwyżką opłat pocztowych i kolejowych, które podskoczyły w ciągu ostatniego kwartału przeszło o 200%.

Nie pozostały też w tyle wszelkie inne koszta wydawnicze jak: pobory personalu Wydawnictwa, wydatki transportowe, na elektrykę, farbę drukarską i t. d. Uchwalona obecnie podwyżka pokrywa zaledwie własne koszta druku, a ciągły wzrost drożyzny nie wyklucza niestety możliwości dalszego podwyższenia abonamentu w przyszłym kwartale.

Wydawnictwa „Czas", „Głos Narodu", „Goniec Krakowski", „II. Kuryer Codzienny", „Naprzód", „Nowa Reforma" i „Nowy Dziennik".

KRONIKA.

Kraków, 27 września.

— Wojewoda krakowski Dr. Gałecki wyjechał wczoraj wieczorem na granicę województwa celem powitania Naczelnika Państwa i towarzyszenia mu w drodze do Nowego Sącza.

— Prywatny ruch telegraficzny i telefoniczny z Górnym Śląskiem został na nowo przywrócony.

— Wstrzymanie wydawnictwa asygnat na drzewo. Wobec szczupłych zapasów drzewa w składzie miejskim wstrzymuje się do soboty wydawanie nowych asygnat na drzewo w tym celu, by ludność mogła pobrać drzewo na asygnaty już wydane.

— Zbiórka na Stow. starców żydowskich. Magistrat zezwolił Stowarzyszeniu ochrony starców żydowskich w Krakowie na urządzenie zbiórki ulicznej w dniu 27 września 1921 r. przy stolikach ustawionych w dzielnicy VII i VIII na rzecz Stowarzyszenia.

— Pożegnalny występ J. Leszczyńskiego dla młodzieży szkolnej. Znakomity artysta warszawski żegna się dzisiaj z publicznością krakowską. Dzisiejsze przedstawienie „Zemsty" rozpoczyna się o godz. 6 wieczorem. Dyrekcye szkół mają w kasie dziennej założone do odebrania za legitymacyą bilety dla delegowanych profesorów.

Jutro i we dwa dni następne „Dwie cnoty". Na sobotę przygotowuje teatr atrakcyjną nowość Brunona Winawera „Promienie F. F."

— Miejski teatr: Opera i Operetka. Pierwsze przedstawienie Verdiowskiej „Violetty" było znów wyrazem artystycznej doskonałości zespołu operowego. P. Mechówna i p. Krugłowski odnieśli prawdziwy tryumf. Z ogromną sympatyą oklaskiwano też p. Stępniowskiego i przepiękny balet. Teatr wypełniony publicznością do ostatniego miejsca. Dziś 27 bm. „Violetta" w niezmienionej obsadzie. Dyryguje p. Stefan Barański. We środę 28 bm. operetka „Skrzypek z Lugano".

— Z teatru „Bagatela". „Ósma żona Sinobrodego" święci tryumfy i w teatrze „Bagatela", grana w mistrzowskiem wykonaniu p. Kozłowskiej i Fritschego. We środę „Don" R. Besier'a na ogólne żądanie osób zamiejscowych. W przygotowaniu „Kurnik" Tristana Bernarda. Początek o godz. 8-ej.

— Operetka w „Nowościach". W przygotowaniu „Grigri", melodyjna operetka Linckego o nadzwyczaj wesołem librecie. Wspaniała wystawa oraz piękny, wielki balet przyczyni się do długotrwałego powodzenia.

— Koncert Egona Petri'ego, ogłoszony na czwartek 29 bm., zapowiada się świetnie. Szczególną atrakcyą koncertu Petri'ego jest niezwykle bogaty i stylowy program, obejmujący rzadko grywane u nas kompozycye, stanowiące jednak punkty popisowe w repertuarze tego znakomitego pianisty.

— Tragiczny wypadek. Wczoraj rano na pl. Matejki zaszedł tragiczny wypadek, którego ofiarą padło życie ludzkie. Oto żołnierz z taborów wojskowych, Jan Siodłak, jechał wozem naładowanym pakami, gdy nagle konie spłoszyły się i poniosły. W czasie tej gwałtownej jazdy paki zesunęły się na woźnicę i przytłoczyły go swoim ciężarem. Publiczność zatrzymała konie i wydobyła nieszczęśliwego żołnierza z pod pak. Równocześnie zawezwano Pogotowie ratunkowe. Lekarz Pogotowia stwierdził u Siodłaka bardzo ciężkie poranienia na całem ciele, a szczególnie na głowie oraz wewnętrzny krwotok. Nieprzytomnego żołnierza odwieziono do szpitala załogi, gdzie niebawem zmarł.

— Podrzucone niemowlę. Na inspekcyę policyi przyniosła pewna zakonnica dziecię płci żeńskiej, które znalazła porzucone przy drzwiach kuchni ubogich przy ul. Warszawskiej 6. Dziecko oddano do żłóbka.

— Wyłudzenie. Aresztowano Juliana Harasimowicza l. 21, który od szeregu osób wyłudził znaczne kwoty pieniężne tytułem wystarania się im o mieszkanie.

— Za oszustwa i spekulacye walutowe, aresztowała policya Leona Rubinsteina, kupca z Wiednia. Rubinstein dopuścił się oszustw na szkodę firmy Hermes.

— Kradzieże. Policya aresztowała Stanisława Treszczyńskiego l. 33, ślusarza, który podczas wykonywania robót ślusarskich w mieszkaniu p. Romera skradł z biurka 28.000 mk.

Onegdaj aresztowano Helenę Kochanowską za kradzież złotego zegarka wart. 35.000 mk na szkodę p. Hruszaka, właściciela dóbr.

Skradziono Karolowi Wiśniowskiemu, zamieszkałemu przy ul. Król. Jadwigi 44 z pastwiska ogiera wart. 50.000 mk.

—o-o—

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.
Wtorek: „Zemsta".
Środa: „Dwie cnoty".

TEATR MIEJSKI: OPERA I OPERETKA.
Wtorek: „Violetta".
Środa: „Skrzypek z Lugano".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA"
Wtorek: „Ósma żona Sinobrodego".
Środa: „Don".

REPERTUAR OPERETKI W NOWOŚCIACH.
Wtorek: „Taniec szczęścia".
Środa: „Taniec szczęścia".

REPERTUAR TEATRU ŻYDOWSKIEGO.
Wtorek: „Chasia sierota" (Gordina).

—o—

Dział gospodarczy.

Dalszy ciąg konferencyi gospodarczej w Izbie handlowej.

Kraków, 27 września.

Wobec licznie zebranej publiczności, wśród której było też wielu reprezentantów świata przemysłowego i handlowego, wygłosili wczoraj w dalszym ciągu pp. dyr. Frommer i dr. Gross referaty o sytuacyi walutowej państwa.

P. Frommer stwierdził naprzód zachwianie przez wojnę międzynarodowej organizacyi waluty, skutkiem czego złoto przestało być miernikiem wartości. Tak państwa, w których obecnie nagromadziły się góry złota (Ameryka półn.), jak i państwa pozbawione zupełnie złota, cierpią skutkiem braku stałego miernika, co zwłaszcza w dziedzinie handlu międzynarodowego wywołuje ciężkie niedomagania. Referent przypomniał swój jeszcze w 1919 r. podniesiony projekt zastąpienia złota jako podkładu waluty zbożem, który to projekt przebrzmiał jednak bez echa.

W przeciwieństwie do ogólnie przyjętego poglądu, że zanim poprawa waluty będzie możliwa, trzeba przeprowadzić sanacyę całego życia gospodarczego, podnieść produkcyę i powiększyć eksport i w ten sposób przywrócić

równowagę bilansu płatniczego, referent jest zdania, że właśnie przed wszystkiem innem należy uzdrowić walutę, gdyż bez niej normalna produkcya nie jest możliwa, jak nie jest też możliwym uregulowany budżet państwowy.

Przystępując do programu sanacyi waluty zaznaczył referent, że emitowana ilość pieniądza papierowego w rzeczywistości nie jest wielką w stosunku do zasobów naszego społeczeństwa, do ich wartości realnej. Należy jednak wstrzymać dalszą emisyę i wykupić marki polskie krążące zagranicą, która to ilość nie przekracza 40 miliardów. Konieczna jest w tym celu współpraca całego społeczeństwa, którą referent wyobraża sobie w formie syndykatu dla podniesienia waluty z udziałem ziemian, przemysłowców, bankierów etc. Syndykat ten na podstawie zawartej z rządem umowy przystąpiłby do wykupna znajdujących się zagranicą marek, które następnie winny uledz zniszczeniu. Środki na ten cel potrzebne ocenia referent maksymalnie na 150 milionów dolarów a dostarczą ich waluty zagraniczne, znajdujące się w kraju, danina nałożona na posiadaczy gotówki, którzy na zwyżce wartości marki skorzystają oraz sprzedaż objektów państwowych. Oczywiście nie jest to środek wystarczający, gdyż program oszczędności i podatków musi być przeprowadzony, jest to jednak środek przedewszystkiem konieczny.

Następny referent Dr. Gross scharakteryzował niepewność gospodarczą, wynikającą z nieustalenia wartości marki i jako źródło zła uznaje niezwyciężoną dotąd psychikę wojenną, ogólną niechęć do pracy produktywnej i zajmowanie się masowe spekulacyą walutową i handlową. Koniecznym więc jest nawrót do gospodarki pokojowej a odnośnie do państwa zapewnienie sobie fachowych, jednak dobrze płatnych urzędników. Istotne niedomagania wykazuje polityka podatkowa naszego rządu, cyfry ściąganych podatków bezpośrednich są śmiesznie niskie, a winą tego jest zbyt skomplikowany jak na nasze stosunki i zbyt oszczędzający ludność rolniczą system podatkowy. W naszych warunkach jedynie racyonalny jest system kontygentu, którego zresztą domagają się sami chłopi. Nałożony przez Sejm kontygent winien być rozłożony na poszczególne województwa, powiaty i gminy przez komisye szacunkowe, składające się z ludzi znających stosunki i winien być bezwzględnie dotrzymany. Ze względu na konieczność jednolitości systemu podatkowego winien być system kontygentowy stosowany i do miast. Mowca zwraca uwagę, że narzekania na nadmierną ilość pieniądza są nieuzasadnione, gdyż jak każdy praktyk wie, jest pieniędzy w Polsce raczej zamało. Z tego powodu sprzeciwia się też referent dewaluacyi i redukcyi ilości obiegowej pieniądza, gdyż zmiana nazwy pieniądza i skreślenie chwilowe jednego zera przy kursach walut zagranicznych do niczego nie doprowadzi. O pożyczce walutowej zagranicą nie możemy obecnie marzyć, zresztą nie jest ona konieczna, gdyż w Czecho-Słowacyi, Niemczech, Austryi i nawet Francyi wymienialność pieniędzy na złoto nie istnieje, a kurs walut tych państw jest mimo to znacznie wyższy od naszego. Powodem spadku marki jest więc nie brak pokrycia, lecz brak zaufania i to tak w własnem społeczeństwie, jak i zagranicą. Referent ilustruje przyczyny, które spowodowały ten brak zaufania do rządu, na postępowaniu rządu wobec posiadaczy koron w b. zaborze austryackim oraz wobec posiadaczy obligów austryackich i węgierskich, które ściąga się po oficyalnym kursie 70 mk za 100 K, mimo że według traktatu w St. Germain Polska otrzyma za nie zapłatę w znacznie lepszej obecnie walucie austryackiej, wzgl. węgierskiej. Mowca zakończył zwróceniem uwagi, że powinno nam chodzić o stabilizacyę waluty a nie o jej podniesienie, gdyż raptowna zwyżka marki byłaby równie szkodliwa dla naszego gospodarstwa, jak obecny jej spadek.

Dalszy ciąg konferencyi odbędzie się w sobotę o godz. 6, zabierze w niej między innymi głos również delegat Min. Skarbu, Dr. Kuśnierz.

—o-o—

HANDEL I PRZEMYSŁ.

Towary kolonialne, a giełda towarowo-zbożowa. Ceny sprzedażne towarów kolonialnych zależą u nas najbardziej od stanu rynków zewnętrznych i od wahań kursów waluty zagranicznej. Te wahnia kursu waluty zagranicznej i w związku z tem wahania cen na towary kolonialne sprowadzają dezoryentacyę w handlu towarami kolonialnymi i narzekania konsumentów, wywołując z drugiej strony niepożądaną ingerencyę władz.

Ten stan rzeczy mógłby ulec znacznemu złagodzeniu, gdyby była giełda na towary kolonialne, ogłaszająca ceduły targowe.

Ze względu na to, że niektóre towary kolonialne, np ryż już zostały wciągnięte na listę towarów, dopuszczonych do obrotu na giełdzie zbożowej zbożowej w Warszawie, zwróciła się warszawska Centrala Związku Kupców do Komitetu giełdy towarowo-zbożowej z prośbą o rozważanie, czyby nie można dopuścić towarów kolonialnych do obrotu na giełdzie towarowej.

Spirytus za mąkę. Ministeryum skarbu sprzedało jednej z firm prywatnych na wywóz do Rosyi 30000 litrów spirytusu. W zamian dostaje odpowiednią ilość mąki pszennej „krupczatki".

Spirytus sprzedano po 1000 mk. za litr, co wywołało w kołach nabywców krajowych zrozumiałe rozgoryczenie, cena bowiem spirytusu dla nabywców krajowych jest znacznie wyższa; wynosiła ona dotąd 540 mk. polskich i 1 markę w złocie ponieważ cena marki złotej dochodziła w ostatnich czasach do 1200 mk., więc litr spirytusu wewnątrz kraju, kosztował około 1700 mk., podczas gdy wywożony spirytus kosztować ma tylko 1000 mk.

W sprawie tej oświadczył wydział gospodarczy min. skarbu, że cena spirytusu sprzedawanego na wywóz wynosi tylko 1000 mk. za litr dla tego, że odnośna tranzakcya zawierana była przed miesiącem, kiedy cena złota była o wiele niższa.

FINANSE.

Wycofanie białych tysiącmarkówek. Wobec znacznej ilości fałszywych banknotów 1000 markowych koloru białego, dyrekcya Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej — poza energiczną akcyą, mającą na celu ściganie fałszerzy, zarządziła wycofywanie z obiegu białych 1000 markówek.

Wycofywanie to trwa już od półtora miesiąca. Bankuoty te, o ile raz wpłyną do kas skarbowych, już z nich nie wychodzą.

Położenie finansowe Litwy. O położeniu finansowem Litwy posiadamy następujące urzędowe wiadomości. Z krajów bałtyckich wykazuje tylko Litwa uregulowane położenie finansowe. Brak własnej waluty jest wprawdzie anachronizmem, lecz w handlu zewnętrznym okazuje się dla Litwy korzystnym, gdyż skarb litewski nie jest dłużnym nikomu obcemu ani własnej ludności.

W ogóle w obiegu jest pieniędzy papierowych miliard marek niemieckich i ost. rubli. Ruble carskie zupełnie znikły. Budżet Litwy zamknięty został za rok miniony 768 milionami wydatków i ... milionami marek niemieckich dochodu. Deficyt ... milionów marek został pokryty pożyczką wewnętrzną, długów zagranicą Litwa nie posiada wcale. Niemcy są winne Litwie 100 milionów marek za wywiezienie rekwizycye 5 milionów dolarów dostarczyli Litwie do odbudowy, w formie pożyczki, Litwini-Amerykanie. Wewnętrzna 5 procentowa pożyczka z roku 1919 została zupełnie zamortyzowana. Dodatnie swoje położenie ekonomiczne zawdzięcza Litwa większemu wywozowi niż dowozowi towarów a potem oswobodzeniu od ogólnych długów Rosyi. Rozwój ekonomiczny postępuje.

Z giełdy.

Kraków, 26 września.

Tendencya w dalszym ciągu zwyżkowa przy żywych obrotach także i w akcyach handlowych, z których najsilniejszą zwyżkę uzyskał Polski Glob (425 p.). Również P. T. H. i Impex wzmocnione Z akcyi przemysłowych najsilniej stosunkowo poszedł w górę Chodorów (o 1150 punktów), następnie Siersza górnicza (500 p.), Siersza elektr. (300 p.) Również i pozostałe akcye uzyskały poważne podwyżki.

Z walut zyskały dolary od ostatniego zebrania giełdowego 23 bm. — 500 punktów, franki franc. 20 p., marki niem. 3 p., korony czeskie 5 p., korony austr. wykazują drobną tylko zwyżkę.

Giełda krakowska z dnia 26 września 1921 r.

Akcye bankowe:	Żądanie	Oferta	Tranzakcje
Polsk. Bank Przemysłowy I—IV em.	750—	800—	775—
Polski Bank Przemysłowy V em.	650—	750—	675—725
Hipoteczny	775—	825—	
Małopolski	600—	700—	
Ziemsk. Bank Kredytowy	600—	700—	
Powszechny Bank Kredytowy S. A	[illegible]	925—	
Bank Ziem. dla kresów Łańcut	680—	700—	
Bank kredytowy w Warszawie	——	——	
Akcye Tow. handl. przem.			
Polskie Tow. handl. („P. T. H.") I—IV em.	1200—	1500—	1260—1425
Polskie Tow. handl. („P. T. H.")	——	——	
Handl. Spółka akc. „Impeks"	375—	425—	410—420
„Polski Glob" Tow. transport.-handl. I-III	1260—	1356—	1300—1325
C. Hartwig, Dom ekspod.-handl. Poznań	——	——	
Żegluga Polska	425—	475—	450—
Zieleniewski I-II em.	10000—	10500—	
„ III em.	9210—	9660—	9500—
Warsz. Spółka Bud. Parowozów em.	1500—	1700—	1550—1675
„Lemiesz" fabryka maszyn rolniczych	7800—	8200—	
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln. I-V	[illegible]	4000—	3900—
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln.	——	——	
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	1400—	1600—	1450—1575
„Automotor" fabryka samochodów	[illegible]	2000—	1880—1900
„[illegible]" fabryka cementu	[illegible]	10280—	10000—
Sierszańskie zakłady górnicze S. A.	11800	12230—	12000—12200
„Pepege" Tow. dla przemysłu górniczego	8900—	9300—	9250—9000
Polska nafta	2800—	3200—	2800—3150
„ III em.	——	——	
Elektrownia w Sierszy III em.	2800—	3100—	2850—3000
„Likos" T. A.	6000—	6500—	
„Dezet" Powszechne zakłady budowlane	1400—	1500—	1400—1450
Fabr. przetworów tłuszcz. w Trzebini	4400—	4708—	[illegible]—4600
„Krakus" Zjedn. fabr. przetw. wysk. I-V.	[illegible]	3500—	3400—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3900—	4100—	
Fabr. i Raf. cukru w Chodorowie I-V em.	5000—	6200—	5400—6200

Waluty obce:	Waluta markowa Gotówka (banknoty) Kupno	Sprzedaż	Czeki wpłaty Kupno	Sprzedaż
Dolary St. Zj.	5706—	5900—	5700—	5900—
Dolary kanadyjskie	——	——	——	——
Franki francuskie	400—	430—	400—	430—
Marki niemieckie	54—	56—	54—	56—
Korony austryackie	3·15	3·41	3·15	3·46
Korony czesko-słowackie	65—	68—	65—	68—
Lei rumuńskie	——	——	——	——

Giełda warszawska z 26 bm. Dolary Stanów Zjedn. gotówka tranz. 6050—5985. Franki franc. czeki tranz. 440—425, sprzedaż 425, kupno 410. Funty szterl. czeki tranz. 22000—22750 sprzedaż 22600, kupno 22000, Nowy Jork czeki tranz. 5950, sprzedaż 5850. Marki niem. got. tranz. 57, czeki tranz. 57·60—54·50, sprzedaż 54·50, kupno 53. Gdańsk czeki tranz. 57—54·75. Korony austr. czeki tranz. 340—330, sprzedaż 330, kupno 320.

Koncepcya niepodległego państwa górnośląskiego znowu na widowni.

M. Warszawa. (Telefonem). W tutejszych kołach dyplomatycznych uważają za prawie pewne, że Liga narodów postanowi urządzić w obszarze przemysłowym Górnego Śląska ponowny plebiscyt. Główne pytanie, na które będzie miała ludność odpowiedzieć, nie będzie dotyczyło woli należenia do Polski lub Niemiec, lecz czy ludność pragnie niepodległego państwa górnośląskiego.

Przeciw ponownemu plebiscytowi.

Bytom. (E. E.) „Der Wanderer" donosi, że Włochy, Brazylia i Francya oświadczyły się stanowczo przeciwko ponownemu plebiscytowi na G. Śląsku. Zdaniem dziennika tego podobne stanowisko zajmuje rząd polski.

Bytom. (E. E.) Polskie dzienniki górnośląskie przestrzegają ludność górnośląską przed pogłoskami o rzekomym nowym plebiscycie w obwodzie przemysłowym G. Śląska. Oświadczają one, że jest to machinacya Niemców.

Z prac Komisyi Czterech.

Bytom. (E. E.) „Oberschlesische Courier" donosi z Genewy, że Rada Ligi narodów zwróciła się po informacye w sprawie górnośląskiej nietylko do komisyi międzysojuszniczej w Opolu lecz także i do rządu polskiego i niemieckiego, którym przedłożyła szereg zapytań.

Rzeczoznawca polski w Genewie.

Bytom. (E. E.) W charakterze rzeczoznawcy polskich związków robotniczych udał się w ostatnich dniach do Genewy przedstawiciel tychże związków p. Kol.

O przyszłość Wileńszczyzny.

Paryż. (E. E.) W tutejszych kołach politycznych panuje przekonanie, że ponieważ obrady Rady Ligi narodów w Genewie w sprawie Wileńszczyzny nie doprowadziły do ostatecznego rozstrzygnięcia rokowania będą się toczyły obecnie prawdopodobnie pomiędzy rządem kowieńskim a przedstawicielami Wileńszczyzny pod opieką rządu polskiego. Zdaniem wspomnianych kół politycznych należy się liczyć z niezłomną wolą ludności Wileńszczyzny należenia do Polski, którą to wolę wyraziła ta ludność niejednokrotnie w licznych i silnych manafestacyach.

Zachwiany autorytet Ligi.

Paryż. (E. E.) Jakób Bainville przy omawianiu w „Liberte" rozpraw Ligi narodów w sprawie sporu polsko-litewskiego dochodzi do następujących wniosków: Zgromadzenie Ligi narodów nie rozporządza żadnymi sposobami zmuszenia gen. Żeligowskiego do opuszczenia terytoryum Wileńszczyzny, jak sobie tego życzy Liga narodów. Polska odmówiła poprostu swej zgody na arbitraż proponowany przez Radę Ligi, a Rada nie nalega już nań, co jednak nie rozwiązuje sprawy. Delegat polski Askenazy znalazł poparcie u Bourgeois'a, który zresztą miał racyę pod tym względem, albowiem Polska jest sprzymierzeńcem Francyi.

Nie ulega wątpliwości, że w zgromadzeniu Lgi Polska miała przeciwko sobie wększość, a jest to dowodem, że polityka przymierzy francuskich nie wniknęła jeszcze w świadomość Ligi Narodów. Większość Ligi nie mogła jednak narzucić Polsce swego rozstrzygnięcia. Jest to ze strony Ligi nowe przyznanie się do nader ograniczonego zakresu jej władzy i działania. Nie możemy więc na nią liczyć po nieudanej sprawie Wilna i nie wiemy, jaką będzie moc i powaga jej rozstrzygnięcia w sprawie G. Śląska. Ten to właśniewzgląd napawa nas niepokojem.

Protest ludności Wilna.

Wilno. PAT. Wczoraj o godz. 1-ej w południe odbył się wielki wiec na Pohulance. Tłum wypełnił szczelnie salę oraz plac przed teatrem. Przyjęto rezolucyę, odrzucającą rozstrzygnięcie przez Ligę sprawy wileńskiej bez udziału przedstawicieli Wileńszczyzny. Rezolucya domaga się stanowczo wycofania sprawy Wilna z pod kompetencyi Ligi narodów i Rady ambasadorów. Zgromadzeni wzywają generała Żeligowskiego do stanowczego przeciwstawienia się zakusom Ligi i wyznaczenia natychmiast terminu zgromadzenia narodowego. Zebrani wyrażają hołd generałowi Żeligowskiemu i bohaterskiej armii, z którymi czują się związani jednym celem i jedną duszą.

Po wiecu kilkutysięczny tłum sformował się w pochód i skierował się przed gmach delegatury rządu polskiego, gdzie delegat Rzeczypospolitej, pułkownik Szczupalski, przywitał delegacye z profesorem Maszenjusem na czele, który przedstawił uchwałę wiecu. Pułkownik Szczupalski zapewnił zebranych, że uczyni wszystko, aby wola ludności była uszanowana. Delegat przemówił do tłumu, zgromadzonego przed gmachem, witany okrzykami na cześć Polski, marszałka Piłsuskiego i delegata Rzeczypospolitej.

Niezadowolona Taryba.

Gdańsk. (E. E.) Z Kowna donoszą, że w dniu 23 bm. w sejmie kowieńskiem odbyła się dyskusya nad interpelacyą w sprawie rokowań z Polską. 37 głosami przeciw 34 przyjęto uchwałę odrzucającą projekt Hymansa, jako dla Litwy niekorzystny(!?) W drugiej części uchwała ta żąda, aby w rokowaniach z Polską nie przyjęto żadnych warunków, któreby pośrednio lub bezpośrednio ograniczały suwerenność Litwy kowieńskiej.

Oficyalny komunikat o spisie ludności w dzielnicach żyd.

Warszawa. PAT. Wobec tego, że w dniach wyznaczonych na przeprowadzenie powszechnego spisu ludności przypadło na dzień 1 października żydowskie święto szabasu, zaś w dniach 3 i 4 października żydowskie święta Nowego Roku, pan minister spraw wewnętrznych, uwzględniając uczucia religijne ludności żydowskiej, która w tych dniach zgodnie z przepisami rytualnymi nie mogłaby składać pisemnych zeznań, polecił wojewodom, komisarzowi rządu na Śląsku Cieszyńskim oraz magistratowi miasta stołecznego Warszawy, aby spis ludności w miastach w dzielnicach żydowskich rozpoczęty był w dniu 1 października dopiero po upływe 5 kwadransów po zachodze słońca, kontynuowany zaś być w niedzielę dnia 2 października do zachodu słońca. Gdyby w ciągu tego czasu spis ludności żydowskiej nie był ukończony, będzie on prowadzony w dalszym cągu po ukończeniu świąt żydowskich, tj. 4 października po upływie 5 kwadransów po zachodzie słońca i ma być ukończonym we środę dnia 6 października.

Nowy konsul polski w Moskwie.

M. Warszawa. (Telefonem). Generalnym konsulem polskim w Moskwie w miejsce ustępującego p. Kwiatkowskiego ma zostać dotychczasowy konsul Rzeczypospolitej w Helsingforsie p. Himmel-Stierwna.

Apel Ligi narodów w sprawie pomocy dla Rosyi.

Bordeaux. PAT. Radio. Liga narodów obradowała nad ewentualnymi kredytami mającymi być udzielonemi Rosyi, jako pomoc dla głodujących. Liga narodów zwróci się z apelem do rządów celem zorganizowania przez nich potrzebnych kredytów pod warunkiem zapewnienia potrzebnej kontroli i gwarancyi przez rząd rosyjski.

Z powodu przerwy linii telefonicznej z Wiedniem nie otrzymaliśmy dziś notowań giełd zagranicznych i innych wiadomości via Wiedeń.

Jak wygląda rozbrojenie Niemiec.

Berlin. (E. E.) Generał Nollet wystosował do rządu Rzeszy z polecenia koalicyjnej komisyi kontrolnej ostrą notę przeciwko organizowaniu t. zw. policyi ochronnej, w szczególności w Prusach Wschodnich. Nota wskazuje na czysto wojskowy charakter owej policyi, która w istocie jest armią gotową w każdej chwili do ataku. Nota stwierdza wreszcie, że uzbrojenie policyi ochronnej sprzeciwia się postanowieniom o rozbrojeniu, zawartem w traktacie wersalskim.

Przed zażegnaniem konfliktu między Bawaryą a rządem Rzeszy.

Hannower. PAT. Radio. Rokowania rządu Rzeszy z przedstawicielami Bawaryi, w ich liczbie z nowym prezydentem ministrów Lerchenfeldem doprowadziły do zbliżenia między Berlinem a Monachium. Konkretne punkty ugody będą przedłożone bezzwłocznie sejmowi bawarskiemu oraz berlinskiemu do ratyfikacyi. Oczekują w najbliższych dniach ostatecznego rozwiązania konfliktu.

Sprawa odszkodowań wojennych przed konferencyą waszyngtońską?

Paryż. (E. E.) Prasa paryska występuje przeciwko temu, by konferencya waszyngtońska miała się zająć sprawami gospodarczemi świata. Rozpatrywanie bowiem tych spraw musiałoby wywołać ponowne roztrząsania sprawy odszkodowań wojennych, nałożonych przez koalicye na Niemcy.

Ze świata.

Szalony mułła. Londyński „Times" otrzymał wiadomości, potwierdzające pogłoskę o śmierci Szalonego mułły.

Pod przezwiskiem tem był głośny swego czasu przywódca fanatycznych mahometan w Afryce północno-wschodniej, Mahomet bin Abdullah, somalis z plemienia Ogaden.

W 1899 r. zawrzały znów, jak za czasów Mahdiego, południowe kresy Sudanu i Abisynii. Zjawił się nowy „święty", tworzący cuda, który uzyskał — powiadano — moc nadzwyczajną przez kilkakrotne pielgrzymki do Mekki, a zwał się Mahometem synem (bin) Abdullana. Z furyą niesłychaną rzucił się ten nowy obrońca islamu na jego nieprzyjaciół, pustosząc ogniem i mieczem północno-zachodnie kresy brytyjskiego kraju Somalisów i wymykając się zręcznie obławom, urządzanym przez wojska angielsko-egipskie. Wreszcie osaczony w lutym r. z., pokonany był ostatecznie w walnej bitwie, w której stracił 6 synów, drugich zaś 6, wraz z 5 jego żonami, dostało się do niewoli angielskiej. Sam zdołał zbiedz z 10 zaledwie zwolennikami i znajstarszym synem.

Od tego czasu, straciwszy całe mienie i opuszczony przez resztę zwolenników, którzy podzielili się pomiędzy sobą ostatkami jego własności, tułał się wynędzniały i przymierający z głodu i skończył wreszcie żywot tułaczy w miejscowości Imi, na terytoryum abisyńskiem Ogadenu w lutym rb. Podobno nawet grobowiec jego ograbiono.

Cyklon na Małych Antylach. Strasznych spustoszeń dokonał cyklon, który przed kilku dniami nawiedził Małe Antyle. Na wyspie św. Wincentego uległy prawie zupełnie zniszczeniu plantacye kako, bawełny i trzciny cukrowej. Na wyspie Tabego huragan zburzył miasto Georgstown. Na wyspie Trynidad zbiory uległy również zniszczeniu.

Szczęśliwe miasto. Według „New York Heralda", Nowy Jork nie tylko nie odczuwa już braku mieszkań, ale nawet posiada obecnie dziesięć tysięcy mieszkań wolnych.

Stało się to dzięki charakterystycznej energii i przedsiębiorczości amerykańskiej. Gdy tylko zauważono przeludnienie miasta, zabrano się natychmiast do budowy domów i w przeciągu niespełna dwu lat zażegnano zupełnie przesilenie. Dziś buduje się w Nowym Jorku 446 wielkich domów. Koszt tych budowli wynosić ma 56 milionów dolarów.

Od d. 1-go stycznia rb. wydano w Nowym Jorku na cele budowlane 282 miliony dolarów, a koszt budowli, które projektowane są na rok przyszły, oblicza się na 237 milionów dolarów.

Rozpowszechniajcie „NOWY DZIENNIK".

Nakładem Całej Sp. Wydawniczej. Red. nacz.: Dr. Ign. Schwarzbart. Red. odpow.: Maks. Feldman. Nowa Drukarnia Dziennikowa, ul. Orzeszkowej 7